

30 ROCZNICA II PIELGRZYMKI PAPIEŻA JANA PAWŁA II DO OJCZYZNY

POKÓJ TOBIE POLSKO OJCZYZNO MOJA

Druga pielgrzymka Jana Pawła II do Polski odbyła się w dniach 16-22 VI 1983 r. Miała na celu uczczenie 600-lecia obecności Maryi w obrazie jasnogórskim oraz dokonanie trzech beatyfikacji: bł. Urszuli Ledóchowskiej (1865-1939), założycielki szarych urszulanek; bł. Brata Alberta - Adama Chmielowskiego (1845-1916), opiekuna nędzarzy i bł. Rafała Kalinowskiego (1835-1907), sybiraka, karmelity bosego.

Jan Paweł II odwiedził: Warszawę, Niepokalanów, Częstochowę, Jasną Górę, Poznań, Katowice, Wrocław, Górę Świętej Anny, Kraków, Nową Hutę, Mistrzejowice. Głównym celem był udział Ojca Świętego w uroczystościach 600-lecia Jasnej Góry. Peregrynacja pasterska była „pielgrzymką nadziei”, bowiem w Polsce obowiązywał wtedy stan wojenny. Papież beatyfikował matkę Urszulę Ledóchowską, ojca Rafała Kalinowskiego i brata Alberta Chmielowskiego. W Warszawie oddał hołd śp. księdzu Stefanowi Kardynałowi Wyszyńskiemu, a w Niepokalanowie odwiedził celę zakonną św. Maksymiliana Kolbego. Na Jasnej Górze poświęcił korony dla słynących łaskami obrazów w: Lubaczowie, Brdowie, Stoczku Warmińskim, Zielenicach, oraz poświęcił obrazy z: Leżajska, Szczyrzyca, koronował figury z: Góry Iglicznej, Góry św. Anny, oraz obraz Matki Boskiej Opolskiej. W Krakowie ponownie koronował figurę Matki Boskiej Limanowskiej, statuę Matki Boskiej Ludźmierskiej i Matki Boskiej Myślenickiej. W Częstochowie złożył wotum za ocalenie życia w postaci przestrelonego pasa swej sutanny. W Nowej Hucie - Mistrzejowicach konsekrował kościół pod wezwaniem Świętego Maksymiliana Kolbego. Sporo czasu poświęcił Jan Paweł II sprawom sytuacji w Polsce, tendencjom wolnościowym narodu, walkom o sprawiedliwość społeczną i wolność. Rozmawiał z przewodniczącym Rady Państwa Henrykiem Jabłońskim oraz dwukrotnie z premierem Wojciechem Jaruzelskim. Nie ulega wątpliwości, że te spotkania utorowały drogę dalszym przemianom w Polsce. Ojciec Święty otrzymał wtedy doktorat honoris causa wszystkich dyscyplin wykładanych w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim oraz doktorat honoris causa wszystkich sześciu wydziałów Uniwersytetu Jagiellońskiego, poparty przez Uniwersytet Warszawski i Poznański. Modlił się przy pomniku Bohaterów Getta i przy bramie Pawiaka w Warszawie, a także przy grobie swych rodziców na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie. Był w Tatrach, gdzie w Dolinie Chochołowskiej spotkał się nieoficjalnie z Lechem Wałęsą, przywódcą Solidarności

W 1982 roku władze PRL nie zgodziły się na przyjazd Jana Pawła II na 600-lecie Jasnej Góry. Dopiero po spotkaniu 9 marca 1983 roku prymasa Józefa Glempa z generałem Jaruzelskim strony ogłosiły „zgodną wolę” goszczenia Papieża; oficjalne zaproszenie władz podpisał przewodniczący Rady Państwa Jabłoński. Wiadomość, że Ojciec Święty nie może przyjechać do Polski w 1982 roku, wywołała powszechne przygnębienie. Wydawało się, że i zbliżający się rok 1983 także nie zapewni spokojnego i godnego odbycia wizyty. Właśnie na parę dni przed kanonizacją bł. Maksymiliana Kolbego, Rząd Polski rozwiązał wszystkie związki zawodowe, a więc także „Solidarność”. Pozbawienie legalności wielomilionowego związku praktycznie obniżyło szansę porozumienia i dialogu, o które Kościół tak zabiegał.

Tymczasem na płaszczyźnie religijnej w okresie przed drugą pielgrzymką trwała wzmożona modlitwa. Trudno byłoby opisać wszystkie jej przejawy. Modlitwa wyzwalała nadzieję. W pielgrzymce widziano ucieleśnienie nadziei, zaś w osobie Ojca Świętego głównego jej realizatora. Modlitwa, ożywiana powszechną nadzieją, obierała sobie za przedmiot Ojczyznę i jej jedność, wyjście z nieznośnego stanu przygnębienia oraz

odwrócenie zagrożenia ekonomicznego. Ludzie wierzący przyjmowali, że nadprzyrodzona interwencja Maryi Jasnogórskiej może przynieść Polsce wyzwolenie z kryzysu.

Druga pielgrzymka różniła się od pierwszej sprzed czterech lat. Charakteryzowała się większą odwagą społeczeństwa, jak również większą ochotą do podjęcia wysiłku i ofiary, aby przeżyć modlitwę i spotkanie z Papieżem. Także postępowanie władz państwowych było inne. Nie odczuwało się propagandy zniechęcania ludzi do udziału w uroczystościach. Do władz, odpowiedzialnych za stan wojenny, Jan Paweł II mówił: „Nie tracę nadziei, że ten trudny moment może się stać drogą do społecznej odnowy, której początek stanowią umowy społeczne zawarte przez przedstawicieli władzy państwowej z przedstawicielami świata pracy. Nie przestaję ufać, że ta zapowiadana wielokrotnie odnowa społeczna według zasad wypracowanych w trudzie w przełomowych dniach sierpnia 1980 roku i zawarta w porozumieniach dojdzie stopniowo do skutku”. „Przybywam, ażeby być z moimi rodakami w szczególnie trudnym momencie dziejów Polski po II wojnie światowej” - oświadczył Jan Paweł II generałowi Jaruzelskiemu w Belwederze.

Na Okęciu zaś mówił: „Proszę, aby szczególnie blisko mnie raczyli być ci, którzy cierpią. Proszę o to w imię słów Chrystusa: "Byłem chory, a odwiedziliście Mnie, byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie." Ja sam nie mogę odwiedzić wszystkich chorych, uwięzionych, cierpiących, ale proszę ich, aby duchem byli blisko mnie”.

W katedrze warszawskiej Jan Paweł II powiedział: „Wraz z wszystkimi moimi rodakami, zwłaszcza z tymi, którzy najboleśniej czują cierpki smak zawodu, upokorzenia, cierpienia, pozbawienia wolności, krzywdy, podeptanej godności człowieka - staję pod krzyżem Chrystusa”.

Podczas homilii na Stadionie Dziesięciolecia w Warszawie Papież rozwinął program moralnego zwycięstwa. Polska „z nawiązką spłaciła zobowiązania sojusznicze” - rzekł, jakby przypominając, że ani „porządek jałtański”, ani „spoistość obozu socjalizmu” nie mogą ograniczać suwerenności narodu. „Jak człowiek czuje, że powinien odnieść moralne zwycięstwo, jeśli jego życie ma posiadać właściwy sens, podobnie naród, który jest wspólnotą ludzi. Stąd przez cały wiek XIX trwały nieustraszone wysiłki do odzyskania niepodległości politycznej, co nastąpiło w wyniku I wojny światowej (...) Pragnienie zwycięstwa, szlachetnego zwycięstwa, okupionego trudem i krzyżem, odnoszonego nawet poprzez klęski - należy do chrześcijańskiego programu życia człowieka. Również życia narodu. (...) Chodzi tu o dojrzały ład życia narodowego i państwowego, w którym będą respektowane podstawowe prawa człowieka. Tylko zwycięstwo moralne może wyprowadzić społeczeństwo z rozbicia i przywrócić mu jedność. Taki ład może być zarazem zwycięstwem rządzonych i rządzących. Trzeba do niego dochodzić drogą dialogu i porozumienia, jedyną drogą, która pozwala narodowi żyć pełnią praw obywatelskich i posiadać struktury społeczne odpowiadające jego słusznym wymogom”.

Władze nie pozwoliły Papieżowi na podróż na Wybrzeże, rozmowę z Lechem Wałęsą musiał więc odbyć w „prywatnej części” pielgrzymki w Tatrach. W Poznaniu nie pozwolono Janowi Pawłowi II klęknąć przed pomnikiem Czerwca 1956. W Częstochowie i w Katowicach mówił do robotników: „Obrazy, jakie w 1980 roku obiegły świat, chwytają za serce i dotykały sumienia” oraz „Cały świat śledził wydarzenia w Polsce od sierpnia 1980 roku. To co w szczególności dawało do myślenia szerokiej opinii publicznej, to to, że w wydarzeniach tych chodziło przede wszystkim o sam moralny ład związany z pracą ludzką. Uderzała również okoliczność, że wydarzenia te wolne były od gwałtu, że nikt nie poniósł śmierci ani ran. Wreszcie i to, że wydarzenia polskiego świata pracy z lat 80. nosiły na sobie wyraźne znamię religijne”.

Mimo nadzwyczajnych wysiłków służb MSW, żeby nie dopuścić do wnoszenia na spotkania z papieżem transparentów „Solidarności”, wszędzie było ich pełno; Jan Paweł II zauważał je z aprobatą. Przejazd Ojca Świętego ulicami miast ujawniał nastroje społeczne. Zatłoczone na całej trasie przejazdu chodniki i wszystkie miejsca umożliwiające spojrzenie na Ojca Świętego - jak okna, dachy, drzewa - ukazywały miliony osób zjednoczonych z wielkim Rodakiem. To już nie była ciekawość, aby go zobaczyć, to była jakaś religijna potrzeba bycia razem w zasięgu tego, który jest widzialną Głową Kościoła. Oszklony samochód jechał stosunkowo szybko, pozostawały tylko sekundy na spojrzenie, a jednak te sekundy widzenia Jana Pawła II były tak drogie. Kto czuł po polsku, nawet gdyby stał aktualnie z dala od Kościoła, nie mógł nie poddać się owemu nabożeństwu ulicy, z jakim społeczeństwo, pełne łez w oczach, witało Papieża.

Podczas powitania na lotnisku Okęcie, 16 czerwca Jan Paweł II powiedział: „Pierwszym słowem wypowiedzianym w milczeniu i na klęczkach był pocałunek tej ziemi, ojczystej ziemi. Pocałunek złożony na ziemi polskiej ma dla mnie sens szczególny. Jest to jakby pocałunek złożony na rękach matki - albowiem Ojczyzna jest naszą matką ziemską”. W Warszawie na stołecznym stadionie Dziesięciolecia, 17 czerwca miała miejsce Msza św., w której uczestniczyło ok. 1,5 miliona osób (trzysta tysięcy na samym stadionie). Nad ołtarzem, zbudowanym na koronie stadionu, górował wielki krzyż z Chrystusem w cierniowej koronie. Stojąc pod tym krzyżem Papież powiedział: „Również z tego miasta - stolicy Narodu i Państwa, które z nakładem największych ofiar walczyło za dobrą sprawę w czasie ostatniej wojny światowej - pragnę przypomnieć wszystkim, że prawo Polski do suwerennego bytu, a także do prawidłowego rozwoju w zakresie kulturalnym i społeczno-ekonomicznym apeluje do sumienia wielu ludzi i wielu społeczeństw na świecie. Polska wypełniła do ostatka, owszem, z nawiązką! zobowiązania sprzymierzeńcze, jakie wzięła na siebie w strasliwym doświadczeniu lat 1939-1945. Los Polski w 1983 roku nie może być obojętny narodom świata”.

Czwartek, 16 czerwca 1983 roku

O godzinie 17.03 samolot papieski wylądował na wojskowym Lotnisku Okęcie w Warszawie. Jako pierwsi gościami powitali arcybiskupi Gniezna i Warszawy, prymas Polski kardynał Józef Glemp oraz szef protokołu dyplomatycznego.



Papież ucałował ojczystą ziemię. Po przywitaniu z przewodniczącym Rady Państwa Henrykiem Jabłońskim nastąpiła wzajemna prezentacja osobistości rządowych i watykańskich, orkiestra odegrała hymny obu państw, oddano honory sztandarowi. Później nastąpiło długie i serdeczne przywitanie z obecnymi biskupami: z kardynałem Franciszkiem Macharskim, arcybiskupem Bronisławem Dąbrowskim, ordynariuszami wszystkich polskich diecezji, a także z przedstawicielami zagranicznych episkopatów. Byli wśród nich kardynałowie: Jan Król z USA, Hermann Volk z RFN, Laszló Likay z Węgier, Franjo

Kuharić z Jugosławii oraz Joachim Meisner z NRD. Po przywitaniu Korpusu Dyplomatycznego przemówienia powitalne wygłosili: Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński i prymas Polski kardynał Józef Glemp. Na koniec kilka słów wygłosił Jan Paweł II. Około godziny 18 Papież wyruszył do warszawskiej katedry św. Jana.

O godzinie 19 w katedrze, po modlitwie w kaplicy Baryczków a potem w krypcie przy grobie Prymasa Stefana Wyszyńskiego, rozpoczęła się Msza św. - pierwsze podczas obecnej pielgrzymki liturgiczne spotkanie z Kościołem w Polsce. Wraz z Ojcem Świętym celebrowali ją ksiądz Prymas i jego warszawscy biskupi pomocniczy: abp Bronisław Dąbrowski i biskupi Władysław Miziołek, Zbigniew Kraszewski, Kazimierz Romaniuk, a także bp Jerzy Dąbrowski z Gniezna. Na wstępie liturgii przemówienie powitalne w imieniu stołecznej metropolii wygłosił Prymas Polski. Podczas Mszy św., w której uczestniczyło ok. 3 tysiące księży, nieprzeliczone tłumy wiernych na zewnątrz katedry, na Placu Zamkowym oraz - dzięki połączeniom radiofonicznym - wierni w pobliskich kościołach (św. Marcina - ociemniali, św. Anny - studenci, M. B. Łaskawej - siostry zakonne), Papież wygłosił homilię.

Po przybyciu do warszawskiej katedry Jan Paweł II zszedł do krypty, gdzie spoczywają doczesne szczątki prymasa Polski, kardynała Stefana Wyszyńskiego. Przemawiając podczas Mszy św., odprawianej potem za duszę zmarłego Kardynała, Papież powiedział: „Dziękuję Bożej Opatrzności za to, że w trudnym okresie naszych dziejów, po drugiej wojnie światowej, na przełomie pierwszego i drugiego tysiąclecia - dała nam tego Prymasa, tego Męża Bożego, tego miłośnika Jasnogórskiej Bogarodzicy, tego nieustraszonego Sługę Kościoła i Ojczyzny”. Z katedry Papież przeszedł do sąsiadującego z nią kościoła Matki Boskiej Łaskawej, gdzie spotkał się z zakonnicami.

Piątek 17 czerwca 1983 roku

Program drugiego dnia podróży rozpoczęła wizyta w Belwederze, dokąd Ojciec Święty przybył o godzinie 10 w towarzystwie prymasa Polski kardynała Józefa Glempa oraz sekretarza stanu, kardynała Agostino Casaroli. Przed wejściem do pałacu gości powitali prezes Rady Ministrów gen. Wojciech Jaruzelski oraz przewodniczący Rady Państwa PRL Henryk Jabłoński. Następnie w Sali Posiedzeń Rady Państwa, gdzie zgromadzili się członkowie papieskiego orszaku, kardynał Franciszek Macharski i arcybiskup Bronisław Dąbrowski oraz członkowie władz państwowych, odbyła się oficjalna część spotkania. Przemówienia wygłosili: gen. Wojciech Jaruzelski i Jan Paweł II. Po tej części spotkania miała miejsce ponad dwugodzinna rozmowa przy drzwiach zamkniętych, w której uczestniczyli Jan Paweł II, kardynał Glemp, gen. Jaruzelski i prof. Jabłoński.

Po wizycie w Belwederze Ojciec Święty odwiedził kościół Kapucynów, ufundowany przez króla Jana III Sobieskiego jako wotum wdzięczności za zwycięstwo nad Turkami. W bocznej kaplicy spoczywa serce króla. W kościele zgromadzili się przedstawiciele wszystkich środowisk: chłopci, robotnicy, studenci, inteligencja i twórcy, piętnaście osób z Prymasowskiego Komitetu Pomocy przy Kościele św. Marcina w Warszawie, przedstawiciele Prymasowskiej Rady Społecznej; razem ok. 250 osób. Jan Paweł II przybył o godz. 13. Idąc przez kościół witał się ze wszystkimi. Modlił się przed Najświętszym Sakramentem, a następnie zatrzymał się w kaplicy, w której spoczywa serce króla. Nie było przemówień. Papież udzielił zgromadzonym swego błogosławieństwa.

Po powrocie do rezydencji Prymasów Polski odbyło się spotkanie ekumeniczne z przedstawicielami różnych niekatolickich wyznań chrześcijańskich, a także wspólnot: żydowskiej i muzułmańskiej. Wśród ok. 40 osób obecni byli ze strony katolickiej: bp A. Nossol przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Ekumenizmu oraz bp W. Miziołek wiceprzewodniczący tej Komisji, od wielu lat działający na polu pojednania chrześcijan w naszym kraju. W imieniu Polskiej Rady Ekumenicznej przemówienie powitalne wygłosił ks.

prof. Witold Benedyktowicz, były superintendent Kościoła Metodystów w Polsce; potem, wręczając dary, głos zabrał metropolita Bazyli, głowa Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego w Polsce. Na zakończenie swego przemówienia Jan Paweł II zaprosił wszystkich do wspólnego odmówienia „*Ojciec nasz*”.

Po południu, ok. godz. 16.30 odbyła się w rezydencji prymasowskiej uroczystość nadania Ojcu Świętemu doktoratu „*honoris causa*” Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w zakresie wszystkich dyscyplin naukowych uprawianych na tej uczelni. Przybyli członkowie Senatu, Wielki Kanclerz ks. bp B. Pylak, profesorowie oraz przedstawiciele studentów i pracowników KUL. Byli też obecni: prezes PAN prof. A. Gieysztor, rektor UJ prof. J. A. Gierowski, rektor ATK ks. prof. M. Sobański, rektor Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie ks. prof. M. Jaworski, a także inni zaproszeni goście, wśród nich przedstawiciele Towarzystw Przyjaciół KUL z Kanady i W. Brytanii oraz prof. J. Jarnuszkiewicz, autor odsłoniętego 30 maja br. na dziedzińcu KUL pomnika upamiętniającego spotkanie Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego podczas audiencji dla Polaków po inauguracji pontyfikatu. Po wygłoszeniu laudacji, rektor KUL o. prof. A. Krąpiec odczytał po łacinie akt nadania doktoratu. Na zakończenie przemówił Papież. Po wysłuchaniu przemówienia, przedstawiciele KUL wręczyli dary, m.in. miniaturę wspomnianego pomnika i książki wydane ostatnio przez tę uczelnię.



Wierni podczas spotkania z Ojcem Świętym na Stadionie Dziesięciolecia w Warszawie. Warszawa, czerwiec 1983r.

O godzinie 17.45 rozpoczęła się na stołecznym Stadionie Dziesięciolecia Msza św., którą z Papieżem koncelebrowało jedenastu biskupów oraz 23 księży z archidiecezji warszawskiej i diecezji należących do metropolii warszawskiej. Uczestniczyło w niej ok. 1,5 mln osób (trzysta tysięcy na samym stadionie). Nad ołtarzem, zbudowanym na koronie stadionu, górował wielki krzyż z Chrystusem w cierniowej koronie. Większość ludzi znajdowała się na placu wokół stadionu. Na początku Mszy św. (teksty liturgiczne o Najświętszej Maryi Pannie Łaskawej, patronce stolicy) przemówienie powitalne wygłosił ks. Prymas. Po czytaniach liturgicznych nastąpiła homilia Ojca Świętego. Modlitwa powszechna została wzniesiona w intencjach: za Jana Pawła II; za wszystkich ludzi, aby otworzyli swe serca Chrystusowi; za Ojczyznę, aby pod opieką Maryi żyła w wolności, sprawiedliwości i pokoju; za polską młodzież, aby odważnie szła za Chrystusem; za wszystkich zgromadzonych, aby papieska pielgrzymka umocniła ich wiarę i miłość, wlała w serca nadzieję. później odbyła się procesja z darami, które wręczali Ojcu Świętemu przedstawiciele wszystkich diecezji wchodzących w skład metropolii warszawskiej. Burzliwe brawa towarzyszyły stoczniovcóm z diecezji

gdańskiej, grupie z Suwalszczyzny w strojach litewskich, która wręczyła tradycyjny sękacz oraz delegacji z diecezji płockiej, która przyniosła symboliczny dar upamiętniający budowę domu dla samotnej matki w Białem koło Płocka. Po Komunii św., którą rozdawało 400 księży, odśpiewano „*Te Deum*” w podziękowaniu za łaskę pielgrzymki. Przed udzieleniem błogosławieństwa Ojciec Święty jeszcze raz zwrócił się do wiernych z obszernym przemówieniem. Była godzina 21, kiedy potężne „*Boże, coś Polskę*” zakończyło tę pierwszą pielgrzymkową Mszę św.

Sobota 18 czerwca 1983 roku

Niepokalanów - Rano, przed odlotem z Warszawy do Niepokalanowa, Ojciec Święty zatrzymał się na terenie byłego więzienia na Pawiaku i przy pomniku Bohaterów Getta, gdzie oddał hołd zamęczonym i pomordowanym. Następnie odleciał helikopterem ze stadionu „Polonia” do Niepokalanowa, dokąd przybył po około półgodzinnym locie. Pierwsze kroki Papież skierował do celi świętego Maksymiliana Marii Kolbego, po czym udał się do bazyliki, gdzie zgromadzili się członkowie męskich i żeńskich zakonów franciszkańskich. O. Klemens Śliwiński Wikariusz Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP franciszkanów konwentualnych powitał Ojca Świętego. W odpowiedzi Jan Paweł II przemówił do zakonnic i zakonników. Następnie udał się do wzniesionego nieopodal bazyliki ołtarza polowego, by tam przewodniczyć Mszy św., celebrowanej wobec ponad półmilionowej rzeszy wiernych, w dużej części rolników.



Msza Św. Niepokalanów

Po powitaniu przez ks. kard. J. Glempa, Prymasa Polski oraz przybyłego z Rzymu o. Błażeja Kruszyłowicza, wikariusza generalnego ojców Franciszkanów Konwentualnych, rozpoczęła się Msza, związana tematycznie ze św. Maksymilianem. Koncelebrowali ją Papieżem biskupi i przełożeni zakonnicy. Liturgia Słowa podkreślała chrześcijański sens ofiary życia z miłości do Boga. Po homilii Ojciec Święty, przy śpiewie pieśni „*Błogosław, Boże, misjonarza*”, poświęcił krzyże misyjne dla 70 sióstr i zakonników udających się na misje zagraniczne. W modlitwie wiernych wstawiennictwu św. Maksymiliana, „patrona trudnych

czasów”, poleceni zostali m.in. polscy rolnicy - „aby wierni swojej tradycji byli ostoją naszego narodu”. Potem, w procesji z darami, wraz z byłymi więźniami obozów koncentracyjnych szedł Franciszek Gajowniczek. W czasie całej Mszy św. śpiew prowadził chór i orkiestra franciszkańska. Przed błogosławieństwem końcowym i uroczystym hymnem na cześć Niepokalanej, Papież pozdrowił raz jeszcze poszczególne grupy przybyłe na to spotkanie.

Przed opuszczeniem Niepokalanowa Jan Paweł II i towarzyszące mu osoby spożyli obiad w wielkim, mieszczącym 800 osób refektarzu. Do stołów zasiedli prowincjałowie zakonów i zgromadzeń z całej Polski oraz członkowie wspólnoty franciszkańskiej. Jasna Góra - Pobyt w Częstochowie rozpoczął się krótką wizytą w katedrze. Zgromadzili się tam chorzy przywiezieni z całej diecezji. Słowa powitania wygłosił ks. bp Stefan Bareła, ordynariusz diecezji częstochowskiej. Opuszczając katedrę, Papież pobłogosławił ok. 40 kamieni węgielnych pod kościoły i kaplice na terenie diecezji. Po słowach Ojca Świętego chór zaśpiewał „*Oremus pro Pontifice Nostro*”. Potem, gromko oklaskiwany, Jan Paweł II wyruszył papamobilem w kierunku Jasnej Góry.

„*Jak szczęśliwa Polska cała*” - śpiewano właśnie u stóp Jasnej Góry, gdy ok. godz. 17.30 pojawił się samochód wiozący Ojca Świętego. Setki tysięcy ludzi, głównie młodzież, trwały tam na modlitwie już od wielu godzin. Papież powoli wszedł na podium pod Szczytem i przez dłuższą chwilę pozdrowiał wiwatujących: „Jesteśmy z Tobą!”. Po ucieszeniu pielgrzymów Jan Paweł II wypowiedział słowa powitania. Następnie udał się do kaplicy Cudownego Obrazu, gdzie przez dłuższy czas zatrzymał się na modlitwie. Na wałach, po powitaniu młodzieży przez kard. J. Glempa, rozpoczęła się Msza św. koncelebrowana przez niego wraz z duszpasterzami młodzieżowymi z całej Polski. Śpiewały trzy chóry: z warszawskiej ATK, KUL-u i z parafii św. Jakuba w Częstochowie. W modlitwie powszechnej, przygotowanej przez studentów z Krakowa, modlono się m.in. za pobratymcze narody, o organizację wspólnoty państwowej i międzynarodowej opartą na prawdzie, sprawiedliwości i wolną od przemocy, a także za rodziców, profesorów i wychowawców, by bronili życia, godności i prawdy w człowieku. Do Jana Pawła II podchodzili potem kolejno z darami przedstawiciele różnych środowisk młodzieżowych. Po złożeniu daru przez każdą z delegacji polskiej młodzieży śpiewano odpowiednio dobraną pieśń religijną. Studenci z Lublina nieśli drewnianą figurkę Chrystusa i krzyż ulepiony z chleba; młodzi robotnicy ze Szczecina - różaniec z bursztynu; klerycy - wytłoczony w mosiądzu kontur koszalińskiej katedry; siostry zakonne - haftowany ornat. Przedstawiciele Ruchu Światło-Życie, realizując papieskie wezwanie do przeciwstawienia się wszystkiemu, co uwłacza ludzkiej godności i zagraża dobru wspólnemu narodowi, ofiarowali księgę „Krucjaty Wyzwolenia Człowieka” z nazwiskami osób dobrowolnie rezygnujących z picia alkoholu. Wspólnoty neokatechumenalne zorganizowały kolektę przeznaczoną na ochronę życia i pomoc potrzebującym. Potem harcerze, „wierni Bogu, Ojczyźnie i bliźnim”, przynieśli tablicę z wrytym przyrzeczeniem i prawem harcerskim oraz rogatywkę; młodzież szkolna z Tczewa - różę z bursztynu. Entuzjazm był ogromny. Dopiero po dłuższej chwili usłyszano głos Papieża: „Chciałem was zapytać, czy pewien człowiek z Rzymu, który przyjechał do Polski i dzisiaj jest na Jasnej Górze, ma prawo zabrać głos?” Odpowiedział krzyk wyrażający zgodę oraz prośby, by Papież zszedł bliżej młodzieży. Ojciec Święty, mówił dalej: „Teraz pozwólcie mi odezwać się i rozważyć z wami, tak jak przystoi na tę porę dnia, modlitwę zwaną Apelem Jasnogórskim”. Po tym wprowadzeniu rozpoczął przemówienie do młodzieży. Była godzina 20.45. Odśpiewano Apel Jasnogórski i Ojciec Święty ponownie zabrał głos: „Moi drodzy!

Chcę teraz jeszcze przynajmniej krótko podziękować tym, którzy w imieniu całego wielkiego zgromadzenia młodzieży przynieśli mi dary. Dziękuję młodzieży akademickiej, pozdrawiam ją serdecznie na wszystkich uczelniach całej Polski, we wszystkich duszpasterstwach

akademickich i błogosławię jej pracom i egzaminom. Od razu tutaj dołączę maturzystów, przed którymi stoi teraz wysoki próg - w tym ważnym momencie przejścia na wyższe studia czy też na dalszą drogę życia; również młodzież pracującą, i rolniczą i robotniczą, z różnych stron Polski. Pozdrawiam i błogosławię młodzież duchowną męską oraz młodzież zakonną żeńską. Pragnę serdecznie pozdrowić i błogosławić, zwłaszcza młodzież Ruchu Światło-Życie, dalej młodzież ze wspólnot neokatechumenalnych. Z wielką radością przyjąłem dar złożony przez nią. Jeszcze wracam do młodzieży harcerskiej. Serdecznie was pozdrawiam i błogosławię na waszej drodze w oparciu o przyrzeczenia harcerskie i o najlepsze tradycje waszego ruchu. Czuwaj! Wreszcie pragnę pozdrowić całą młodzież szkolną, przedmaturalną oraz wszystkie inne ruchy czy też środowiska, wspólnoty i osoby, które są obecne w tej naszej wielkiej wspólnotcie." (Na okrzyki sygnalizujące obecność dominikanów, Papież odpowiedział: „Dominikanie byli wymienieni razem z młodzieżą akademicką. Niech się nie kłóć!”).

Natomiast jest jedna grupa, której się należy szczególne pozdrowienie i błogosławieństwo, a która cichutko siedzi: to jest mianowicie grupa duszpasterzy młodzieżowych. A ponieważ ja też kiedyś takim byłem, więc się do nich najserdeczniej przyznaję i życzę błogosławieństwa Bożego na tej drodze wspaniałego powołania kapłańskiego. Niech Bóg błogosławi duszpasterzom akademickim i młodzieżowym całej Polski. A teraz, moi drodzy Przyjaciele, w imieniu was, tak licznie zgromadzonych, zwracam się z prośbą do wszystkich tutaj obecnych kardynałów i biskupów polskich a także gości zagranicznych, ażeby wspólnie ze mną udzielili wam zgromadzonym i całej młodzieży polskiej błogosławieństwa wieczornego, błogosławieństwa biskupiego w imię Trójcy Przenajświętszej za pośrednictwem Pani Jasnogórskiej”.

Po udzieleniu błogosławieństwa Ojciec Święty znów uciszył śpiewy i dodał: „Moi drodzy, to - można powiedzieć - nasza wigilia przed jutrzejszą uroczystością. Bardzo pragnąłem przybyć na Jasną Górę w tym Jubileuszowym Roku Jasnogórskim - i to się spełnia. Jestem na Jasnej Górze! Jutro będę sprawował wraz z moimi braćmi w biskupstwie i kapłaństwie ten dziękczynny hymn sześćsetlecia obecności Pani Jasnogórskiej w Jej tak przez nas umiłowanym wizerunku. To jest nasza wigilia, nasza młodzieżowa wigilia. Ja bardzo was proszę, ażeby nastrój tej wigilii trwał w waszych sercach, żebyście rozchodząc się zanieśli w swoich sercach pokój, łaskę, skupienie, żebyście czuwali!” Na koniec Papież jeszcze pobłogosławił las wyciągniętych w górę krzyży. Powiedział przy tym: „W tym Krzyżu będzie wasza mądrość i wasza siła przez Maryję Jasnogórską!”. Odpowiedział gromki śpiew „*Boże, coś Polskę*”. A potem, kiedy już Papież się oddalał, pieśń harcerska: „*Cichy zapada zmrok*”. Plac pod klasztorem pełen był gwaru do następnego ranka.

Niedziela, 19 czerwca 1983 r.

Ten wielki dzień w dziejach Jasnej Góry, Polskiego Kościoła i narodu rozpoczęła poranna Msza św. w kaplicy Cudownego Obrazu, którą o godz. 7.30 Jan Paweł II odprawił dla całej paulińskiej wspólnoty ojców i braci. Trwającej od sześciu wieków służbie Paulinów na Jasnej Górze poświęcone było papieskie przemówienie.

O godzinie 10 na Szczycie, przy ołtarzu, nad którym widniał krzyż w kształcie kotwicy, a w tle znajdowało się sześć królewskich orłów, rozpoczęła się uroczysta Msza św. jubileuszowa. Na początku obrzędów wstępnych przemówienie wygłosił ks. Prymas. Liturgię Słowa wypełniły teksty z Mszy św. o Matce Bożej Częstochowskiej, która - jak mówią znane słowa kolekty - dana jest narodowi polskiemu ku pomocy i obronie. Po papieska homilii nastąpiła modlitwa powszechna: za Ojca Świętego, aby jego wytrwała służba ludzkości doprowadziła w Roku Odkupienia do otwarcia Chrystusowi drzwi państw i wszystkich ludzkich serc; za

narody słowiańskie i pobratymcze; za polski Episkopat i duszpasterzy, aby całe dziedzictwo zawierzenia Jasnogórskiej Maryi, urzeczywistnione w życiu świętego Maksymiliana i prymasa Wyszyńskiego, wytrwale przekazywali kolejnym pokoleniom, ucząc je bezgranicznej miłości do Kościoła, Ojczyzny i każdego człowieka; za wszystkich młodych Polaków, którzy w ostatnich latach podjęli ogromny trud odnowienia sprawiedliwości społecznej i ducha narodu w prawdzie i wolności, aby nigdy nie utracili nadziei i postawy solidarności; za polskie rodziny, aby służąc życiu pozostały szkołą świętej godności człowieka, której nikt i nigdzie nie może im odbierać; za chorych, cierpiących i udęczonych z powodu zmagania z miłości do ojczyzny, aby Jasnogórska Maryja pozostawała dla wszystkich umocnieniem nadziei, że ostateczne zwycięstwo zawsze należy do miłości; za Paulinów, aby pozostali wiernymi sługami w dzwiganie się Ludu Bożego ku świętości; za wszystkich uczestników jubileuszowych uroczystości, aby dostąpili pomnożenia wiary, umocnienia nadziei i ożywienia miłości, stając się apostołami autentycznej jedności i narodowej zgody. Po modlitwie wiernych rozpoczęła się długa procesja z darami, którą otwierali rolnicy z wizerunkiem Matki Bożej ze zboża i nasion, symbolem wszystkich pokoleń polskich rolników, od wieków pielgrzymujących na Jasną Górę. Do Ojca Świętego podchodziły kolejno delegacje poszczególnych diecezji, sióstr zakonnych z Częstochowy, Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, ojców Paulinów i amerykańskiej Częstochowy. Wśród niesionych darów znajdował się kielich ze srebra i bursztynu, wsparty na trzech krzyżach ze stolicy Wybrzeża - od diecezji gdańskiej; talerz z podobizną Matki Bożej Sianowskiej, patronki Kaszub - od diecezji chełmińskiej; świątek i figurki w strojach kurpiowskich od diecezji łomżyńskiej, symbol wszystkich pokoleń, które pielgrzymując w okresie zaborów w strojach ludowych manifestowały swoją polskość i w stolicy Królowej Polski umacniały swą narodową tożsamość; srebrny medal ku czci bł. Andrzeja Świerada, patrona diecezji tarnowskiej. Była także delegacja słowackiej młodzieży. Po Modlitwie Eucharystycznej, którą wraz z Papieżem odmawiali koncelebrujący kardynałowie: Glemp, Macharski, Król i Volk nastąpiła Komunia święta. Podczas niej śpiewano „*Magnificat*”, hymn uwielbienia i pokory oraz „*Christus vincit*”, śpiew wyrażający chrześcijańską nadzieję i pewność zwycięstwa. Przed udzieleniem błogosławieństwa odmówiono modlitwę „*Anioł Pański*”, poprzedzoną - jak w każdą niedzielę - przemówieniem Papieża. Uroczystość zakończył śpiew „*Boże, coś Polskę*”, trwające długo oklaski i pozdrowienia uczestników jubileuszowej uroczystości.

Po południu, o godzinie 16 została odprawiona druga tego dnia Msza św. na jasnogórskim Szczycie. Podobnie jak rano, uczestniczyły w niej wielotysięczne tłumy, ciągnące się na odległość dwóch kilometrów od placu u stóp klasztoru. Liturgii, podczas której Jan Paweł II miał dokonać koronacji czterech cudownych wizerunków Matki Bożej: z Zielenic, Brdowa, Lubaczowa i Stoczka Warmińskiego, przewodniczył metropolita krakowski kard. Franciszek Macharski. Wraz z nim koncelebrowali ordynariusze czterech diecezji, na terenie których znajdują się te cudowne obrazy: bp Jan Zaręba z Włocławka, bp Marian Rechowicz z Lubaczowa, bp Stanisław Szymecki z Kielc oraz bp Jan Obłak z Olsztyna, a także rektorzy wszystkich czterech sanktuariów. Modlitwa wiernych, po czytaniach ze Mszy św. o Matce Bożej Królowej (22 sierpnia), nawiązywała do wstawiennictwa Maryi podkreślanego przez kult, jaki znamionuje każde z tych świętych miejsc. Modlono się za wszystkie narody ziemi, aby z pomocą Królowej Pokoju zaniechały wojen i nienawiści; za cierpiących z powodu choroby, ubóstwa, więzienia i prześladowań, aby Królowa Miłosierdzia ożywiła w nich nadzieję i napełniła pociechą; za zgromadzonych, aby naśladowali pokorę Maryi Królowej i służyli braciom z miłością. W czasie trwania Komunii św., którą rozdawało 200 księży i diakonów, przybył Ojciec Święty. Powitał go Generał Zakonu Paulinów o. Józef Płatek, który zwrócił się także z prośbą o dokonanie aktu koronacji obrazów. Papież wygłosił najpierw przemówienie, a następnie - po odczytaniu uroczystej formuły: „Błogosławiony

jesteś Boże, Panie nieba i ziemi...” - nałożył papieskie korony Dzieciątku Jezus i Jego Matce. Po koronacji przemówienie dziękczynne w imieniu wszystkich biskupów-gospodarzy sanktuariów wygłosił ordynariusz kielecki. Powiedział m.in.: „Nie zapominamy o ciężkich doświadczeniach i cierpieniu, ale chcemy weselić się nadzieją. Jesteśmy tutaj w imię tej nadziei. Dziękujemy za umocnienie nas w miłości. Dziękujemy za nowego ducha mocy i odwagi do dawania świadectwa prawdzie”.

Potem delegacje czterech diecezji złożyły na ręce Ojca Świętego symboliczne dary: kieleckiej - kilim z herbem Papieża, obraz „Trójca milenijna” oraz prace naukowe o roli Jana Pawła II w życiu młodzieży; wrocławskiej - figurkę św. Maksymiliana; warmińskiej - krzyż z kości słoniowej, kopię obrazu ze Stoczka Warmińskiego oraz kielich; lubaczowskiej - szkatułę z płaskorzeźbą przedstawiającą śluby Jana Kazimierza we Lwowie a Jasnogórska Rodzina Różańcowa ofiarowała gobelin z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej. Na zakończenie uroczystości koronacyjnej Papież oraz uczestniczący w niej kardynałowie i biskupi udzielili błogosławieństwa zebranych, zwłaszcza wiernym przybyłym z tych diecezji, dla których uroczystość ta była szczególnie świętem i radością. Około godziny 18.30 w Bibliotece jasnogórskiego klasztoru rozpoczęła się 194 Konferencja Plenarna Episkopatu Polski. Po odmówionej przez Papieża modlitwie do Ducha Świętego, Dawcy mądrości i męstwa, słowo powitalne wygłosił Prymas Polski. Następnie obszernie przemówienie wypowiedział Jan Paweł II. Spotkanie Papieża z Episkopatem zakończyło wspólne błogosławieństwo udzielone całej Ojczyźnie. Zamknięcie jubileuszowego święta stanowił wieczorny Apel Jasnogórski na Szczycie. Najpierw przemówienie i modlitwa Jana Pawła II, zawierające zapewnienie, któremu odpowiedziała z placu burza oklasków: że pamięta w modlitwie zarówno o tych, którzy cierpią, jak i o tych, którzy zadają cierpienie. Potem wspólne odśpiewanie słów, które powstały w miejscu warmińskiego odosobnienia Prymasa Tysiąclecia: „*Maryjo, Królowo Polski, jestem przy Tobie, pamiętam, czuwam*”, słów, które od czasów jasnogórskich obchodów Milenium wciąż są programem nadziei i zjednoczenia. Po błogosławieństwie udzielonym przez Ojca Świętego, kardynałów i biskupów nastąpiły niekończące się oklaski, okrzyki i śpiewy. Po Apelu Jan Paweł II spotkał się w zakrystii klasztoru z kilkudziesięcioma osobami z Instytutu Prymasowskiego.

Poniedziałek 20 czerwca 1983 r.

Większą część piątego dnia swojej pielgrzymki do Ojczyzny Jan Paweł II ofiarował Poznaniowi - kolebce polskiej organizacji kościelnej, stolicy Wielkopolski, miejscu szczególnego świadectwa danego na przestrzeni ostatnich dwóch stuleci wierze i polskości. Papieskie spotkanie z Poznaniem i Wielkopolską rozpoczęło się o 9.21, kiedy helikopter wiozący Ojca Świętego, po przeszło godzinnym locie z Częstochowy, wylądował w parku na Łęgach Dębińskich. Gościa powitali metropolita poznański abp Jerzy Stroba oraz jego trzech biskupi pomocniczy. Stamtąd Jan Paweł II udał się samochodem do oddalonego o 1,5 km Parku Kultury i Wypoczynku, gdzie oczekiwało go około miliona osób, wśród nich wierni z północnych diecezji kraju. Po pozdrowieniach i owacjach w stronę ołtarza ruszyła procesja, której towarzyszyło potężne „*Tu es Petrus*” w wykonaniu orkiestry i dwóch tysięcy chórzystów. Wraz z Papieżem szli koncelebranci poznańskiej liturgii: kardynałowie Casaroli, Glemp i Macharski, abp Stroba i czterestu biskupów, a także dwaj proboszczowie. Na wstępie liturgii przemówienie powitalne wygłosił abp Stroba.

Następnie kardynał Macharski zwrócił się do Ojca Świętego z prośbą o dokonanie aktu beatyfikacji Matki Urszuli Ledóchowskiej. Po przedstawieniu przez metropolitę poznańskiego życia i drogi do świętości Służebnicy Bożej Jan Paweł II uroczystie wypowiedział formułę beatyfikacji, pierwszy raz sprawowanej na polskiej ziemi. Wolno odsłonił się wizerunek Błogosławionej. Za beatyfikację podziękował kardynał metropolita

krakowski. Rozpoczęła się Liturgia Słowa po raz pierwszy z formularza mszalnego o błogosławionej Urszuli Ledóchowskiej. Po Ewangelii miała miejsce papieska homilia. Modlitwa wiernych odmówiona została w następujących intencjach: za Papieża, aby Bóg napełniał go mocą i światłem Ducha Świętego, chronił od nieszczęść i błogosławił jego pielgrzymce do Polski; za Ojczyznę, aby Bóg obdarzył wszystkich jej mieszkańców nawróceniem oraz poczuciem odpowiedzialności za pracę, za miłość i sprawiedliwość w życiu narodu; za polskie rodziny, aby świętość rodziców czyniła je „kościółami domowymi”, w których życie młodego pokolenia rozwija się bezpiecznie i w duchu zasad Chrystusa; za rodziny zakonne, aby wpatrując się we wzór błogosławionej Urszuli wnosły w kulturę polskiego Kościoła dar modlitwy, ofiary i czynnej miłości; za młodzież, aby odrzuciwszy niegodne kompromisy, kształtowała w sobie życie czyste i ofiarne; za chorych i udrczonych, aby Boża moc pomagała im włączać swoje cierpienie w zbawczą mękę Chrystusa; za zgromadzonych, aby uczestnictwo w papieskiej Eucharystii przyniosło im nową moc wiary, nadziei i miłości. W procesji na Ofiarowanie brali udział przedstawiciele diecezji z Polski Północnej, delegacje kleru i zgromadzeń Zakonnych, powstańcy wielkopolscy, reprezentacje różnych zawodów. Wręczono Ojcu Świętemu m.in. teczkę z programem dni skupienia, jakie odbyły się w poznańskich kościołach przed papieską pielgrzymką - od inteligencji; serce ze srebra z dedykacją „Janowi Pawłowi II - swoje serca robotnicy wielkopolscy”; bochen chleba - od rolników. Procesję zamykała młodzieżowa delegacja budowlanych z połączoną murarską kielnią oraz studenci Papieskiego Wydziału Teologicznego w Poznaniu. Komunia święta rozdawana była przez 1000 księży. Po odmówieniu modlitwy po Komunii Ojciec Święty jeszcze raz zwrócił się do uczestników Liturgii, a udzielając błogosławieństwa dodał: „Chcę również objąć wszystkie kamienie węgielne kościołów, które mają być budowane. Te kamienie znajdują się przed ołtarzem. Niech i one będą pobłogosławione wraz z ludźmi i dla ludzi”. Poznańską Mszę św., jak w Warszawie i innych miejscach papieskiego pielgrzymowania, zakończył wielki wspólny śpiew „*Boże, coś Polskę*”. Około godz. 13 Jan Paweł II opuścił Park Kultury, żegnały go dźwięki „*Alleluja*” z „*Mesjasza*” Haendla.

O godzinie 15, po odpoczynku w rezydencji arcybiskupów, Jan Paweł II odwiedził poznańską katedrę p.w. świętych Piotra i Pawła, w której zgromadzili się księża z diecezji poznańskiej. Po krótkiej adoracji Najświętszego Sakramentu, Papież wysłuchał przemówienia arcybiskupa Stroby, a potem sam przemówił do zebranych. Następnie udał się do Złotej Kaplicy, gdzie znajdują się nagrobki pierwszych królów polskich: Mieszka I oraz Bolesława Chrobrego. Po modlitwie przy nagrobkach pierwszych polskich monarchów zszedł do krypty arcybiskupów poznańskich, gdzie pochowani są m.in. kardynałowie M. Ledóchowski i B. Filipiak, a także arcybiskupi F. Stablewski, W. Dymek i A. Baranisk. Temu hołdowi nieugiętym pasterzom Kościoła poznańskiego towarzyszyła paschalna pieśń „*Zwycięzca śmierci, piekła i szatana*”. Po wyjściu z katedry Jan Paweł II zatrzymał się jeszcze na krótko przy grupie harcerzy, młodych i starych, którzy odśpiewali mu znaną pieśń harcerską „*O Panie Boże Ojczyzno, w opiece swej nas miej...*”, a potem pobłogosławił znajdujący się na zewnątrz świątyni pomnik upamiętniający męczeńską śmierć w obozach koncentracyjnych 240 poznańskich kapłanów. Papieski orszak ruszył w stronę Łęgów Dębińskich. Około godziny 16 Ojciec Święty odleciał do Katowic.

Na dawnym Lotnisku w Muchowcu pod Katowicami, wokół wysokiego podium, na którym ustawiono wypełniony kwiatami i jedliną krzyż, ponad półtora miliona ludzi z różnych regionów Polski, mimo deszczu, trwało na modlitwie, oczekując na przyjazd Ojca Świętego. Pod krzyżem umieszczono obraz Matki Boskiej Piekarskiej, nazywanej coraz powszechniej, nie tylko na Śląsku, „*Matką sprawiedliwości i miłości społecznej*”; obraz ten wędrował w kierunku Katowic z sanktuarium w Piekarach od ostatnich dni maja, nawiedzając niektóre parafie diecezji. Po wylądowaniu Papież wszedł na podium i charakterystycznym gestem otwartych ramion pozdrowił wiernych. Słowa powitania wygłosił bp Herbert Bednorz;

ordynariusz diecezji katowickiej, nakładając jednocześnie na ramiona Ojca Świętego stułę, ofiarowaną przez Papieża przed czterema laty dla sanktuarium piekarskiego. Potem przywitał Papieża przedstawiciel laikatu - górnik w tradycyjnym stroju górniczym. „Szczęść Boże” - powtórzyli wielokrotnie wszyscy zebrani. Fanfary piekarskie i pieśń „*O Maryjo, witam Cię*” rozpoczęły nabożeństwo maryjne, składające się z części dziękczynnej i błagalnej. Wierni dziękowali m.in. „za zwycięstwo odnoszone w walce z grzechem i narodowymi wadami”, za wiarę ludu - mimo różnych form ateizacji i laicyzacji, za obronę wolnej niedzieli. Po każdej z tych intencji następowała chóralna akklamacja: „*Maryjo, przyjmij dzięki za hojne łaski swe*”. Wśród prośb polecanych wstawiennictwu Matki Boskiej Piekarskiej były m.in. prośba o pomoc w obronie ludzkiej godności, o sprawiedliwość i miłość w naszym kraju, o opiekę nad pracą, górników i hutników, o dobry plon, o pomoc w budowie kościołów, a także o czystość języka. Po każdym wezwaniu następował śpiew: „*Niech łaska Twoja zawsze nam sprzyja...*”. Nabożeństwo zakończyło papieskie błogosławienie kamieni węgielnych dla kościołów, które będą wybudowane w diecezji katowickiej. Gdy Papież rozpoczął przemówienie, rozszalała się burza z ulewnym deszczem i zacinającym wiatrem, która towarzyszyła uroczystości niemal do końca. Na wznoszone okrzyki „*Niech żyje Papież*” - Ojciec Święty odpowiedział żartobliwie: „*Żyje i będzie dalej mówił, jak mu pozwolicie*”. Przemówienie zakończyło śląskie pozdrowienie „*Szczęść Boże*”. Potem wspólnie odmówiono „*Anioł Pański*” i „*Ojczy nasz*” Na błogosławieństwo papieskie, połączone z udzieleniem odpustu zupełnego, wierni odpowiedzieli śpiewem „*My chcemy Boga*”. Przedstawiciele różnych zawodów i grup społecznych przynieśli Ojcu Świętemu symboliczne dary. Wśród nich górnicy okręgu rybnickiego nieśli figurkę Matki Boskiej Piekarskiej z węgla, hutnicy z „*Baildonu*” obraz i statuę hutnika, hutnicy z „*Jedności*” - stułę, inteligencja - książki wydawnictwa św. Jacka, harcerze - miniaturkę pomnika harcerza. Również Ojciec Święty przywiózł swój dar dla piekarskiego sanktuarium. Wręczając złoty różaniec biskupowi Bednorzowi prosił, by modlono się na nim w Piekarach w intencji Papieża. Oddalającemu się już w kierunku katedry orszakowi papieskiemu orkiestra zagrała śląską „*Karolinke*”.

W katedrze panowało skupienie; słychać było brawa, ale bez okrzyków. Zgromadzono w niej inwalidów pracy i chorych z całego regionu śląskiego. Byli też obecni głuchoniemi, którzy przyszli na to spotkanie w pieszej pielgrzymce. Papież, przechodząc ku ołtarzowi, zatrzymywał się przy łózkach i wózkach inwalidzkich. Po słowie biskupa ordynariusza katowicka orkiestra PRiTV wraz z chórem Filharmonii Śląskiej wykonała utwór „*Victoria*”, skomponowany przez Wojciecha Kilara. Następnie przemówił Papież, udzielając na koniec błogosławieństwa. Przy dźwiękach „*Alleluja*” Haendla, Jan Paweł II opuścił katedrę. Całość wizyty transmitowana była na lotnisko w Muchowcu, gdzie uczestnicy nabożeństwa czekali na powrót Papieża. Po przyjeździe na lotnisko Ojciec Święty ponownie wszedł na podium i odpowiadając na skandowane „*Zostań z nami*”, powiedział m.in.: „*Moi kochani, Bóg wam zapłać za tyle serca, za tyle entuzjazmu, za tyle modlitwy, za tyle wytrwałości. Zanoszę to w swoim sercu na Jasną Górę i do świętego Piotra do Rzymu i będę tym żył. Będę tym żył. Bóg wam zapłać. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Niech was błogosławi Bóg Wszechmogący: Ojciec, Syn i Duch Święty. Szczęść Boże!*”. Odśpiewano jeszcze wspólnie z Janem Pawłem II „*Sto lat*”, a później, gdy Papież schodził do helikoptera - Apel Jasnogórski.

W Częstochowie, ze względu na złą pogodę, helikopter z Papieżem zmuszony był wylądować nie obok klasztoru, ale na odległym o ok. 15 km lotnisku w Rudnikach. Po przyjeździe na Jasną Górę około godziny 22, Ojciec Święty pojawił się na wałach. Podziękował za wytrwałość kilkuset tysiącom zebranych, trwających tam na modlitwie i wygłosił do nich przemówienie.

Wtorek, 21 czerwca 1983 r.

Wtorek był dniem rozstania z Jasną Górą i podróży do Wrocławia, na Górę Świętej Anny, a potem do Krakowa. Od godziny 7.10 do 7.30 miała miejsce prywatna, ostatnia podczas tej pielgrzymki, modlitwa Ojca Świętego przed Obrazem Królowej Polski. O 8.04 papieski helikopter wystartował z pobliska Jasnej Góry, żegnany przez tysiące osób, które od świtu czuwały pod murami klasztoru. Żegnając się z Jasną Górą Jan Paweł II powiedział: „Papież jest niewymownie wdzięczny Pani Jasnogórskiej, że mu pozwoliła być tutaj przez tych kilka dni, w ramach Jubileuszu 600-lecia Jasnogórskiego; że mu pozwoliła być tutaj, na Jasnej Górze, z wami, drodzy Bracia i Siostry, tutaj w Częstochowie a także w innych miastach Polski. Jest niewymownie wdzięczny za tę wielką łaskę pielgrzymki i pragnie również przez was za to dziękować i wam za to dziękować, za to, żeście w tej pielgrzymce byli z nim razem. Niech wam Bóg błogosławi. To jest jedno, co mogę wam dać: błogosławieństwo. Więc teraz, na zakończenie tego spotkania jasnogórskiego, udzielam go wszystkim tu zgromadzonym i wszystkim pielgrzymom jasnogórskim”.



Papież Jan Paweł II we Wrocławiu

Niecałą godzinę potem na Torze Wyścigów Konnych w stolicy Dolnego Śląska Gościa powitali metropolita wrocławski, abp Henryk Gulbinowicz oraz jego trzech biskupi pomocniczy. Po przywitaniu przez biskupów miało miejsce długie, trwające 40 minut,

powitanie Papieża przez zebrany na hipodromie ok. 1,5 milionowy tłum pielgrzymów. Entuzjastyczne okrzyki i oklaski, „*Gaude Mater Polonia*”, a potem „*Rota*”, którą za 27 wrocławskimi chórami podjęli chyba wszyscy. O 9.30 rozpoczęła się Msza święta u stóp wielkiego Krzyża z Chrystusem Zmartwychwstałym, którą wraz z Papieżem koncelebrowali abp Gulbinowicz, trzej wrocławscy sufragani: Wincenty Urban, Tadeusz Rybak i Adam Dyczkowski, ordynariusz diecezji gorzowskiej bp Wilhelm Pluta i jego biskup pomocniczy Paweł Socha a także czterech księży reprezentujący wrocławskie i gorzowskie duchowieństwo. Na początku obrzędów mszalnych przemówienie wygłosił metropolita wrocławski, kończąc je znamienne prośbą o błogosławieństwo także dla braci różnych wyznań i światopoglądów - prośbą, która była świadectwem charakterystycznego dla powojennego Wrocławia spotkania kultur, tradycji i religii.

Po Ewangelii według świętego Marka ze Mszy o świętej Jadwidze Śląskiej nastąpiła homilia papieska. Szczególnie burzliwe oklaski towarzyszyły wypowiedziom Ojca Świętego o potrzebie oparcia życia społecznego na prawdzie, zaufaniu i wspólnocie. Długotrwałe oklaski były także odpowiedzią zebranych na całą homilię Papieża. Modlitwa wiernych. Polecano w niej wstawiennictwu Matki Bożej z Góry Iglicznej i świętej Jadwigi Śląskiej Kościół Powszechny, aby wszystkie jego drogi prowadziły do człowieka; Ojca Świętego, aby jego obecność w Polsce przyniosła narodowi nadzieję i pokój; udręczoną Matkę-Ojczyznę, czuwającą przy Krzyżu w nadziei zmartwychwstania, aby wszystkie jej dzieci mogły żyć w pokoju i wzajemnym szacunku i wspólnie tworzyć kulturę prawdy; wszystkich ludzi codziennego wysiłku, zwłaszcza tych, którzy muszą dziś w szczególnie trudnych warunkach pełnić swą narodową służbę, aby Bóg był dla nich źródłem nadziei i mocy, cierpliwości i szlachetnych motywacji w pomnażaniu polskiego dziedzictwa, społecznej solidarności, w obronie praw i godności człowieka. Wszystkie te intencje zamknęła papieska modlitwa: „Wszchemogący Boże, który zawsze udzielasz nam pomocy i łaski na trudnych drogach naszej historii... zechciej łaskawie wysłuchać tego głosu, który łączy się z modlitwami całej Polski i spraw, aby ludzie na tej ziemi żyli, pracowali i modlili się w spokoju, wolności i miłości wzajemnej.”

Procesję na Ofiarowanie, której - podobnie jak całej akcji liturgicznej - towarzyszyły pełne treści komentarze, otwierała delegacja duchowieństwa wrocławskiej metropolii, ofiarująca Papieżowi kielich mszalny i kopię figury Matki Bożej z Góry Iglicznej. Brali w niej udział: przedstawicielki żeńskich zgromadzeń zakonnych niosące ornat i adres zapewniający o nieustannej modlitwie w intencji Papieża; górnicy z Zagłębia Wałbrzyskiego z białą górniczą czapką i symboliczną bryłą węgla; górnicy z Lubińskiego Zagłębia Miedziowego z samorodkiem miedzi; rolnicy i rzemieślnicy z gobelinem wyobrażającym postać Ojca Maksymiliana; byli więźniowie obozów koncentracyjnych z krzyżem z granitu, który wydobyto w kamieniołomach w Gross-Rosen; przedstawiciele społeczeństwa Wrocławia z rzeźbą więźnia Oświęcimia - św. Maksymiliana Marii Kolbego; członkowie Arcybiskupiego Komitetu Charytatywnego i Rady Społecznej z albumem poświęconym historii wrocławskiego schroniska dla ludzi bezdomnych im. Brata Alberta (delegacja ta ofiarowała ponadto symboliczny dar kilkuset osób, roztaczających opiekę nad internowanymi, uwięzionymi i ich rodzinami); Rada Kultury przy Arcybiskupie Wrocławia oraz Wrocławskie Towarzystwo Naukowe z brązowym medalem upamiętniającym 600-lecie Jasnej Góry; Huta Szkła w Stroniu Śląskim z kryształowym pucharem; przedstawiciele diecezji gorzowskiej z makietą wznoszonego w Głogowie kościoła - pomnika 600-lecia; wierni obrządku greckiego z welonem liturgicznym i ikoną Matki Bożej. Komunia święta rozdawana była przez 270 kapłanów. Podczas jej trwania piękny, jak podczas całej liturgii miał miejsce śpiew pieśni eucharystycznych, któremu towarzyszyło 16 orkiestr z całej archidiecezji. Przed udzieleniem końcowego błogosławieństwa, przy dźwiękach „*Bogurodzicy*”, Jan Paweł II dokonał uroczystej koronacji figurki Matki Bożej z Góry Iglicznej. Następnie Papież wygłosił

przemówienie i udzielił apostolskiego błogosławieństwa. Jeszcze później, ulegając skandowanej przez wszystkich prośbie „Zostań z nami”, ponownie zabrał głos.

O 12.20, po trwającym długo pożegnaniu z zebranymi oraz po zbiorowym odśpiewaniu „*Boże, coś Polskę*”, Ojciec Święty wolno oddalił się w kierunku czekającego w pobliżu helikoptera, by udać się nim do centrum miasta. Po wylądowaniu na placu Bema Papież przejechał samochodem do siedziby arcybiskupiej na Ostrowiu Tumskim. Pod koniec Mszy św. Papież dokonał koronacji figury Matki Boskiej Śnieżnej. Po dokonaniu tego aktu Jan Paweł II przemówił jeszcze do zgromadzonych.

Po południu Jan Paweł II złożył krótką wizytę we wrocławskiej katedrze św. Jana Chrzciciela. Papież przemówił do zgromadzonych w niej księży z całej archidiecezji. Następnie, po udzieleniu błogosławieństwa, zatrzymał się na chwilę w kaplicy Matki Bożej, w której znajduje się otaczany szczególną czcią obraz Madonny, ofiarowany przez papieża Klemensa XI Aleksandrowi Sobieskiemu, synowi króla Jana III. Potem modlił się przy sarkofagu kardynała Bolesława Kominka. Przed odlotem na Górę Świętej Anny Papież zatrzymał się jeszcze na krótko przed budynkiem Metropolitalnego Seminarium Duchownego oraz siedzibą Papieskiego Wydziału Teologicznego.



Jan Paweł II na Górze Św. Anny

Bicie dzwonów bazyliki oznajmiło ludziom, otaczającym ze wszech stron Górę Świętej Anny, początek wizyty Jana Pawła II. Chór wykonał „*Gaude Mater*”. Po przejeździe samochodem panoramicznym z miejsca lądowania helikoptera w pobliże sanktuarium, gdzie przygotowano ołtarz w kształcie łodzi, Ojciec Święty został powitany przez bpa Alfonsa Nossola, ordynariusza opolskiego. Papież rozpoczął nieszpory, połączone z koronacją obrazu Matki Boskiej Opolskiej, przywiezionego tu z katedry w Opolu. Po odśpiewaniu przez chór, na przemian z wiernymi, hymnu wprowadzającego oraz trzech psalmów, odczytany został fragment z księgi Izajasza, mówiący o objawieniu się „Księcia Pokoju”. Kiedy pod koniec nieszporów nadszedł moment kazania, rozległo się już drugi raz podczas nabożeństwa „Sto lat” i okrzyki „Niech żyje Papież”. Ojciec Święty, odczekawszy aż hałas się uspokoi, powiedział: „Moi drodzy od dziecka śpiewałem nieszpory, chodziłem na nieszpory, a potem jako kapłan odmawiałem, śpiewałem nieszpory, ale pierwszy raz mi się zdarzyło, żeby w nieszporach śpiewano ‘Sto lat’. To jakaś nowa liturgia”.

Następnie Ojciec Święty rozpoczął kazanie, a po jego wygłoszeniu wręczył biskupowi Nossolowi różaniec w darze dla Matki Boskiej Opolskiej. Potem Jan Paweł II wypowiedział modlitwę koronacyjną i - przy śpiewie „*Magnificat*” - poświęcił korony dla Dzieciątka Jezus i Jego Matki, po czym nałożył je na obraz. Odśpiewano modlitwę wiernych. Wśród darów przyniesionych Papieżowi w procesji były m.in. relikwiarz św. Jacka, bł. Czesława i bł. Bronisławy, ofiarowany przez kapłanów diecezjalnych; encyklopedia powstań śląskich, opracowana w Instytucie Śląskim w Opolu, wręczona przez powstańców; pieniądze zebrane przez ministrantów na cele misyjne. Makatę i haft orientalny oraz krzyż ormiański przynieśli członkowie wspólnot obrządku wschodniego z terenu diecezji opolskiej. W czasie procesji wierni śpiewali śląską wersję „*Te Deum*” - „*Ciebie, Boże, wielbimy*”. Przed zakończeniem nabożeństwa Ojciec Święty poświęcił kamienie węgielne przeznaczone dla kościołów.

Potem Papież udzielił błogosławieństwa, a wierni odśpiewali hymn na cześć św. Anny oraz „*Boże, coś Polskę*”. Odpowiadając na rytmicznie skandowane, szczególnie przez grupę dzieci i młodzieży, wiwaty na jego cześć, Ojciec Święty powiedział: „Moi drodzy, pragnę wyrazić na zakończenie moją wielką radość z tego, że tu przybyłem. Nawet może bym tu został z wami, tylko bardzo ciężko byłoby przenieść Bazylikę św. Piotra. Jak tutaj wylądowałem i wysiadłem z helikoptera, wojewoda opolski powiedział mi tak: "No, przynajmniej jeden raz w czasie tej pielgrzymki Papież przyjeżdża na wieś, bo stale jeździ tylko po miastach, a Góra Świętej Anny to wieś". Ja tego nie wiedziałem, ale tym lepiej. Myślę sobie, jak doszło do tego, że przyjechałem na Górę Świętej Anny. Rozważam, wspominam, szukam w przeszłości i przypominam sobie: przyszedł do mnie raz ks. biskup Alfons Nossol. Zaprosiłem go na kolację po starej znajomości, a on w tej jadalni, gdzie jedliśmy kolację, czyli wieczerzę, ustawił figurkę św. Anny Samotrzeciej. I ta św. Anna Samotrzecia tam stoi i swoje robi - i swoje zrobiła...”

Po zakończeniu nieszporów Ojciec Święty udał się do pobliskiej bazyliki św. Anny Samotrzeciej, gdzie oczekiwała go wspólnota franciszkańska. Papieża powitał krótkim przemówieniem przełożony prowincji śląskiej. Następnie głos zabrał Papież. Na zakończenie Ojciec Święty udzielił błogosławieństwa wszystkim zgromadzonym. Po wizycie w bazylice dostojni goście odjechali w kierunku lądowiska, skąd helikoptery odleciały w kierunku Krakowa. Kraków, „mój Kraków” - jak powiedział później Jan Paweł II - był ostatnim miejscem na szlaku jego pielgrzymowania po Polsce. Gdy po wylądowaniu ok. 20.45 Ojciec Święty pojawił się w drzwiach helikoptera, entuzjazm i radość niesły się echem po całych krakowskich Błoniach. Z powodu braku „papamobilu”, przygotowano dla Papieża krytą limuzynę; Jan Paweł II wsiadł jednak do jednego z autobusów przeznaczonych dla towarzyszących mu osób i siedząc na miejscu obok kierowcy, przejechał do kurii arcybiskupiej. Około godziny 23 Jan Paweł II pojawił się w oknie pałacu i rozpoczął

rozmowę z wielką, oczekującą w napięciu na ten moment, rzeszą młodzieży, zgromadzoną przed kurią, wzdłuż ulicy Franciszkańskiej i na Plantach.

Prowadząc rozmowę z wiwatującą i wznoszącą okrzyki młodzieżą, Papież podziękował za utrzymywaną z nim przez młodzież krakowską duchową łączność: „...bardzo pragnę podziękować za ten tak zwany Biały Marsz w 1981 roku, w ogóle za to, że mnie podtrzymujecie tam, w tym Rzymie”. Młodzież odpowiedziała okrzykami „młodzież z Tobą”, na co Papież: „Bogu dzięki, że młodzież ze mną, bo dzięki temu ja się nie starzeję tak szybko, a już by mi się patrzyło”. Po chwili dodał „i jak mogę, tak się odwzajemniam”. Potem, przypominając podobny wieczór przed czterema laty w Krakowie, zażartował, że wtedy był jeszcze bardzo młodym papieżem, a teraz już jest dużo starszym papieżem. Następnie, wiele razy uciszając okrzyki i oklaski, wygłosił przemówienie.

Środa, 22 czerwca 1983 r.

O godzinie 8.15 rozpoczęła się w auli Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego podniosła uroczystość nadania Janowi Pawłowi II doktoratu „*honoris causa*”, przyznanego przez wszystkie wydziały tej uczelni. Laudację wygłosił rektor UJ prof. Józef A. Gierowski, po czym prorektor prof. Andrzej Kopff odczytał łaciński dokument promocyjny. Następnie przemówienie wygłosił Ojciec Święty. Dziękując potem za nie, rektor Gierowski powiedział: „Te piękne słowa pozostaną w pamięci naszego Uniwersytetu na długie lata”. Zwrócił się także do Ojca Świętego z prośbą o wpis do „Księgi Królewskiej” i przyjęcie symbolicznych darów: albumu pt. „Karol Wojtyła w Uniwersytecie Jagiellońskim 1938-1954”, wybitego na tę uroczystość medalu oraz reprodukcji siedemnastowiecznego drzeworytu „*Tipus fundatoris Academiae Cracoviensis*” ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej. Następnie Jan Paweł II zwrócił się do Rektora z prośbą o przyjęcie przywiezionego z Rzymu daru: pamiątkowego medalu oraz faksymile starej, ptolemejskiej kosmologii. „Jako osobliwość niech pozostanie w Uniwersytecie Jagiellońskim. Kiedyś tak myślano, chociaż tutaj już torowano inną myśl o świecie” - powiedział Papież o drugim z tych darów. Przed opuszczeniem Uniwersytetu Jan Paweł II pozdrowił jeszcze z balkonu około 200 osób: przedstawiciele krakowskich uczelni, studentów znajdujących się na wewnętrznym dziedzińcu uniwersyteckim. O 9.15 wyruszył w

stronę krakowskich Błoi. Żegnały go słowa studenckiego hymnu „*Gaudeamus igitur*”.



Musicie być mocni – Jan Paweł II – Kraków Błonia - 1983

O godz. 9.55 po trwających ponad dwadzieścia minut owacjach i papieskim pozdrowianiu ok. 2,5 miliona wiernych rozpoczęła się Msza święta na Błoniach. Z Ojcem Świętym koncelebrowali ją kardynałowie: Franciszek Macharski, Anastasio Ballestrero i Jean-Marie Lustiger, biskup Jerzy Ablewicz oraz przełożeni generalny i prowincjalny Karmelitów Bosych i ks. Jan Kościółek archiprezbiter Bazyliki Mariackiej. W czasie procesji na wejście, której - jak podczas całej krakowskiej Liturgii - towarzyszyły pieśni religijne Stanisława Moniuszki w wykonaniu połączonych chórów Filharmonii, Radia i „*Organum*”, Papież poświęcił 170 kamieni węgielnych pod nowe kościoły i budynki katechetyczne. Na początku obrzędów wstępnych przemówił kardynał Macharski, który też zwrócił się do Jana Pawła II z prośbą o dokonanie aktu beatyfikacji Sług Bożych: Ojca Rafała Kalinowskiego i Brata Alberta Chmielowskiego, a także scharakteryzował pierwszą z tych postaci. Biografię Brata Alberta i jego drogę ku świętości przedstawił następnie bp Julian Groblicki, sufragan krakowski. Ojciec Święty wypowiedział uroczystą formułę beatyfikacyjną. Wolno odsłoniły się wizerunki nowych błogosławionych. Zabrzmiał hymn „*Chwała na wysokości Bogu...*”. Po czytaniach - po raz pierwszy z Mszy o błogosławionych: Rafale Kalinowskim i Albercie Chmielowskim miała miejsce papieska homilia, wielokrotnie przerywana oklaskami. Modlitwa powszechna za wstawiennictwem „błogosławionych Rafała i Alberta, którzy życie swoje poświęcili bez reszty Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie”. Polecano w niej Bogu, Dobremu Pasterzowi, Jana Pawła II i polskich biskupów polecała: księży i zakonnice, aby naśladowując przykład nowych błogosławionych działali dla dobra Kościoła i ludzkości; polskie rodziny, aby mocne w wierze realizowały misję „Kościoła domowego”; wszystkich chrześcijan Wschodu i Zachodu, aby byli jedno w Chrystusie; Zakon Karmelitański, aby wierny swemu charyzmatowi pozostał w Kościele szkołą modlitwy; braci i siostry ze zgromadzeń założonych przez Brata Alberta, aby Bóg obdarzył je licznymi powołaniami i błogosławił ich służbie ubogim; inżynierów, wojskowych i malarzy, wszystkich działających w dziedzinie sztuki, aby za wstawiennictwem nowych błogosławionych byli szerzycielami kultury ducha.

Następnie odbyła się procesja z darami. Brały w niej udział delegacje diecezji tarnowskiej - z IX tomem „*Tarnowskich Studiów Teologicznych*” i figurą Matki Bożej z Limanowej, kieleckiej - z rzeźbą Chrystusa Frasobliwego, wykonaną przez artystę ludowego Józefa Piłata, przemyskiej - z alabastrową figurką Matki Bożej i sztandarem ze Stalowej Woli, sandomierskiej - z kielichem i ludowymi świątkami, białostockiej - z wileńską kapliczką. W barwnej procesji, której towarzyszyła znana modlitwa z „*Halki*” Moniuszki, brali ponadto udział bracia i siostry z Zakonu Karmelitów - z kielichem, ornatem i pateną z wizerunkiem Matki Bożej Ostrobramskiej, bracia Albertyni - z chlebem, pamiątkowym medalem i kwiatami, Bractwo Kurkowe - ze złotym relikwiarzem, Związek Podhalan z Ameryki - z odznaką pasterską, plastycy z medalem według projektu Antoniego Kostrzewy, pisarze - z reportażem poetyckim z pierwszej podróży Jana Pawła II do Ojczyzny, kolejarze - z naczyniami liturgicznymi, krakowskie MPK - także z naczyniami do sprawowania liturgii, żywieccy rzemieślnicy - z tryptykiem o motywach maryjnych, przedstawiciele Nowej Huty - z pastorałem opatrzonym kryptonimem PKW Polska Kościołowi Wierna, duszpasterze młodzieżowi - z różańcem z kryształów soli, górnicy z Wieliczki - z płaskorzeźbą bł. Kingi wykonaną z soli, młodzież - z fotograficzną dokumentacją „*Białego Marszu*” 1981, a także gobelinem z napisem: „*Ku wolności wyswobodził nas Chrystus*”, górnicy z „*Piasta*” - z bryłą węgla, byli więźniowie i internowani - z wykonanym w Załężu Obrazem Matki Bożej Częstochowskiej, wspólnota ukraińskiej cerkwi greko-katolickiej w Krakowie - z tacą z wygrawerowaną na niej łemkowską cerkwią oraz ukraińskim ręcznikiem. Zabrzmiały słowa łacińskiego Kanonu. Komunia święta rozdawana była przez 800 księży. Po odmówieniu modlitwy postkomunijnej Jan Paweł II dokonał ponownej koronacji figury Matki Bożej Limanowskiej i wygłosił przemówienie nawiązujące do tego obrzędu. Papieskie błogosławieństwo i potężny śpiew „*Boże, coś Polskę*” zakończył uroczystość na krakowskich Błoniach. Za odjeżdżającym Papieżem długo wznosiły się okrzyki: „*Zostań z nami!*”.

Okolo czwartej po południu Papież przejechał samochodem panoramicznym ulicami: Franciszkańską, Straszewskiego, Manifestu Lipcowego, Alejami Trzech Wieszców i 29 Listopada w kierunku cmentarza wojskowego przy ulicy Prandoty, gdzie pochowani zostali jego rodzice i członkowie rodziny. Po krótkiej modlitwie przy ich grobie Ojciec Święty udał się do Mistrzejowic. Dla oczekującej tam wokół nowego kościoła pod wezwaniem św. Maksymiliana Kolbego wspólnoty parafialnej a także wielu przybyłych w pochodzie z Krakowa, po uroczystościach porannych na Błoniach, mieszkańców Nowej Huty i przyjezdnych, ks. kardynał Władysław Rubin odprawił Mszę świętą. W momencie, gdy Papież wchodził na podium na zewnątrz kościoła, rozległ się śpiew pieśni do św. Maksymiliana. Rozpoczęły się uroczystości konsekuracyjne. Po liturgicznym pozdrowieniu papieskim, prośbę o dokonanie konsekracji kościoła wypowiedział kard. Franciszek Macharski. Ojciec Święty odmówił modlitwę o patronie kościoła, świętym Maksymilianie. Czytania Liturgii Słowa uświadamiały symboliczne znaczenie kościoła dla wspólnoty wierzących. Do nich też nawiązał Jan Paweł II w pierwszych słowach swojego przemówienia. Następnie została odśpiewana modlitwa powszechna. Ojciec Święty wypowiedział potem formułę konsekracji: „*Prosimy Cię, Boże, ześlij swoje błogosławieństwo na ten kościół, który pozwoliłeś nam zbudować; spraw, aby wszyscy wierni, którzy tutaj, będą się gromadzić, przyjmując Twoje słowo i uczestnicząc w świętych sakramentach, doświadczali obecności Jezusa Chrystusa, który obiecał, że będzie wśród wszystkich zebranych w Jego imię*”. Podczas dziękczynnego śpiewu „*Ciebie Boga wystawiamy*”, Papież wszedł do kościoła, namaścił krzyżem świętym ołtarz mówiąc: „*Niech Bóg uświęci swoją mocą ten ołtarz i kościół, który namaszczone jako Jego śludzy, aby wyrażały tajemniczy związek Chrystusa i Kościoła*” i okadził go. Po wyjściu zwrócił się do zebranych z przemówieniem.

W katedrze na Wawelu na przyjazd Ojca Świętego czekali uczestnicy Synodu Prowincjalnego metropolii krakowskiej. Zgromadziło się ok. tysiąca osób, duchowieństwo i członkowie laikatu, przybyli ordynariusze i sufragani należących do metropolii diecezji częstochowskiej, kieleckiej, katowickiej i tarnowskiej, wielu gości z zagranicy; byli też obecni członkowie kapituły wawelskiej. W momencie przybycia orszaku papieskiego na Wawelskie Wzgórze, z wieży katedry odezwał się „Zygmunt”. Papież udał się do kaplicy Najświętszego Sakramentu, zatrzymując się przy sarkofagu bł. Jadwigi; potem modlił się też przed krzyżem z „czarnym Chrystusem”. Następnie zasiadł na tronie arcybiskupów krakowskich w prezbiterium. Słowa powitania wygłosił kard. Franciszek Macharski. Po czytaniach ze Starego i Nowego Testamentu Ojcu Świętemu wręczono tekst uchwał synodalnych.

W późnych godzinach wieczornych na Wawelu odbyło się drugie spotkanie Jana Pawła II z gen. Wojciechem Jaruzelskim. Spotkanie trwało godzinę i 37 minut. Po powrocie do pałacu arcybiskupiego (ok. 22.45) Ojciec Święty, podobnie jak dnia poprzedniego, stanął w oknie i rozpoczął dialog ze zgromadzonym pod pałacem tłumem, potem wraz z Papieżem rozpoczęto śpiew „Barki”. Po ostatnich słowach tej pieśni „nowy zaczę dziś łów” - Jan Paweł II zapytał: „A co to jest nowy łów?” Ktoś zawołał: „Nowi ludzie”, a Papież kontynuował.

Tymczasem dochodzący z dołu gwar zmienił się w jedno, powtarzane rytmicznie przez cały tłum pytanie: „Co było na Wawelu?”. Żartobliwa odpowiedź Papieża, że „trzeba było tam być”, spotkała się z natychmiastową ripostą, znów skandowaną przez tłum: „Nie wpuścili!”. Ojciec Święty zakończył rozmowę na ten temat radą, by stworzyli synod i począł namawiać zgromadzonych pod rezydencją do udania się na spoczynek. Odśpiewano Apel Jasnogórski i „Góralu, czy ci nie żal”. Mimo że Papież odszedł od okna, tłum długo jeszcze pozostawał pod pałacem, śpiewając i wznosząc okrzyki.

Czwartek, 23 czerwca 1983 r.

O godzinie 7 rano Ojciec Święty odprawił w kaplicy Pałacu Arcybiskupiego Mszę św. Z Papieżem koncelebrowali ją kardynał Franciszek Macharski, kardynał Józef Glemp oraz inni kapłani. Uczestniczyli we Mszy św. m.in. koledzy Papieża z lat szkolnych oraz kapłani, którzy z jego rąk otrzymali przed dwudziestu laty święcenia kapłańskie. Przed udzieleniem błogosławieństwa Papież zwrócił się do obecnych z przemówieniem.

Po Mszy św. odprawionej w kaplicy Pałacu Arcybiskupiego Ojciec Święty spotkał się z kolegami gimnazjalnymi i środowiskiem dawnych przyjaciół. Następnie ukazał się w oknie wychodzącym na dziedziniec rezydencji. Zgromadzili się tam alumni seminarium krakowskiego. Jan Paweł II rozpoczął dialog ze zgromadzonymi, dziękował im za wyrozumiałość, która wyraziła się tym, że stawili się w tym miejscu, zwalniając Papieża z obowiązku udania się samemu do siedziby seminarium, mieszczącego się częściowo przy ulicy Podzamcze, częściowo przy ulicy Manifestu Lipcowego (obecnie Piłsudskiego). Jan Paweł II dziwił się, w jaki sposób tak wielka ilość kleryków może pomieścić się w tych znanych mu dobrze pomieszczeniach, robiąc aluzję do stosowanego od lat systemu lokowania kleryków w seminarium krakowskim, wyraził przypuszczenie, że obecnie śpią oni chyba na łóżkach czteropiętrowych. Stopniowo swobodny dialog przybrał formę przemówienia.

O godzinie 17.45 na lotnisku Balice wylądował helikopter z powracającym z Tatr Janem Pawłem II. W kilka minut potem rozpoczęła się uroczysta ceremonia pożegnalna. Po odegraniu hymnów Watykanu i Polski - Papież przeszedł przed frontem kompanii honorowej i oddał cześć sztandarowi, a następnie przez pół godziny żegnał się ze zgromadzonymi na

lotnisku przedstawicielami władz, Episkopatu Polski, z księżmi i osobami, które podczas pielgrzymki czuwały nad jego bezpieczeństwem. Potem przemówienia wygłosili przewodniczący Rady Państwa PRL Henryk Jabłoński, kardynał Józef Glemp, Prymas Polski oraz Jan Paweł II. Odśpiewano ostatnią podczas obecnej pielgrzymki pieśń: „*My chcemy Boga*” i o godzinie 18.08 samolot Polskich Linii Lotniczych oderwał się od ziemi. W drodze powrotnej do Rzymu Jan Paweł II skierował telegramy do przewodniczącego Rady Państwa PRL i prezydenta Republiki Włoskiej.

Bezpośrednio po powrocie z Polski Ojciec Święty dwukrotnie mówił o swej podróży. Pierwszy raz, w przemówieniu po modlitwie „*Anioł Pański*” 26 czerwca, Papież podziękował za modlitwy towarzyszące mu w tych dniach i zapewnił: „W jasnogórskim sanktuarium gorąco modliłem się za drogą diecezję rzymską i wszystkie wspólnoty chrześcijańskie; wzywałem macierzyńskiej opieki Maryi dla całego Kościoła, powierzając Jej jego wzrost w nadziei i miłości”. Następnie, 6 lipca, podczas audiencji generalnej, w modlitwie Jubileuszu jasnogórskiego Jan Paweł II dziękował Matce Bożej za łaski związane z podróżą do Ojczyzny: „Dzięki Ci składam, o Matko Jasnogórska, za wszelkie posługi duszpasterskie, gdziekolwiek dane mi je było spełnić”.

WYKORZYSTANO: ONET.PL